

Sygn. akt: I ACa 1540/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kuberska
Sędziowie:	SA Lilla Mateuszczyk SA Anna Cesarz (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. W.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 4 października 2013r. sygn. akt II C 994/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 6 w ten tylko sposób, że w punkcie 1 zasądza odsetki ustawowe od kwoty 72.000 (siedemdziesiąt dwa tysiące) złotych od dnia 25 lipca 2010 r. do dnia zapłaty w miejsce odsetek ustawowych zasądzonych od kwoty 10.000 złotych od dnia 25 lipca 2010 r. do dnia zapłaty i od kwoty 62.000 złotych od dnia 8 maja 2012 r. do dnia zapłaty;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1540/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 4 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanej (...) SA V. (...) z/s w W. na rzecz powódki K. W.: tytułem dalszego zadośćuczynienia kwotę 98.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty

10.000 zł od 25 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, od kwoty 62.000 zł od 8 maja 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 26.000 zł od 7 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty; zwrot kosztów opieki i pomocy oraz leczenia a także rentę na zwiększone potrzeby; ustalił odpowiedzialność pozwanej za przyszłe szkody; oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach postępowania.

W zakresie objętym apelacją Sąd Okręgowy ustalił, że 29 marca 2010 r. w Ł. przy Al. (...) miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego obrażeń ciała doznała powódka. Sprawca objęty był obowiązkowym ubezpieczeniem OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Po wypadku powódka została przewieziona do Kliniki (...) im. WAM w Ł.. U powódki stwierdzono złamanie przekłykciowe z przemieszczeniem prawej kości ramiennej. Powódkę poddano operacji repozycji krwawej i osteosyntezy z użyciem metalu. Następnie założono na rękę opatrunek gipsowy na 2 tygodnie, a następnie ortezę odwodzącą na bark i prawe przedramię.

Po wypadku powódka mogła chodzić samodzielnie, ale wymagała pomocy innych osób w podstawowych czynnościach. Odczuwała znaczne dolegliwości bólowe.

20 kwietnia 2010 r. powódka została hospitalizowana na Oddziale (...) Pourazowej z uwagi na przykurcz zgięciowo-wyprostny prawego stawu łokciowego.

Od czerwca 2010 r. powódka odbywała wizyty u psychiatry z rozpoznaniem zaburzeń emocjonalnych.

Po wykorzystaniu zwolnienia lekarskiego powódka wróciła do pracy.

Powódka kontynuowała rehabilitację w poradniach szpitalnych. Zakres ruchu prawej ręki zwiększył się, ale utrzymywały się nadal dolegliwości bólowe. Z czasem pojawiły się u powódki objawy w postaci drętwienia prawej ręki, dlatego zaczęła się leczyć u neurologa. Z uwagi na rozległą ranę na ręce powódka korzystała także z porad dermatologa. Kontynuowała również leczenie w (...) z rozpoznaniem zespołu depresyjno-lękowego po wypadku samochodowym. Z uwagi na powikłany przebieg leczenia powódka była ponownie hospitalizowana od 8 do 19 listopada 2010 r. Powódkę poddano operacji krwawego uwolnienia przykurczu zgięciowego prawego stawu łokciowego i usunięcia metalu. Powódka korzystała też z leczenia uzdrowskiego. Z uwagi na rozpoznanie zespołu rowka nerwu łokciowego powódka była ponownie hospitalizowana od 18 do 19 maja 2011 r. Pobyt odbył się w trybie planowym celem wykonania operacji usunięcia metalu i neurolizy nerwu łokciowego.

Powódka ma obecnie 30 lata. Przed wypadkiem była osobą sprawną. Teraz nie jest samodzielna, nie może dźwigać, sięgać prawą ręką, nie może przeciągać barku. Cały czas wymaga pomocy przez około 2-4 godzin tygodniowo. Pomimo przeprowadzonych operacji nadal utrzymują się dolegliwości bólowe, pojawiły się dodatkowe objawy takie jak mrowienie ręki, zaburzenia krążenia. Konieczne będą dalsze (co najmniej dwie) operacje polegające na przeniesieniu nerwu łokciowego z uwagi na nadbudowę kości i przeszczepienie ścięgna. Powódka korzysta z zabiegów rehabilitacyjnych i fizjoterapeutycznych. Pracuje jako pracownik socjalny w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Stan ręki utrudnia jej pisanie, co należy do jej obowiązków. Oprócz dolegliwości bólowych odczuwa lęki związane z ruchem drogowym.

Na skutek wypadku powódka doznała wieloodłamowego, przekłykciowego złamania kości ramiennej prawej z przemieszczeniem, wadliwie wygojonego, powikłanego przykurczem zgięciowo-wyprostnym stawu łokciowego. Trwały uszczerbek na zdrowiu ze względów ortopedycznych wynosi 25%. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych był znacznego stopnia ze względu na deformację, znaczny przykurcz zgięciowo-wyprostny oraz dolegliwości bólowe prawego stawu łokciowego z dużym ograniczeniem sprawności prawej kończyny górnej. Pomimo dwukrotnego leczenia operacyjnego i długotrwałej rehabilitacji dolegliwości te nadal się utrzymują. Rokowania na przyszłość nie są pomyślne. Po dalszym leczeniu nie przewiduje się powrotu do pełnej sprawności prawej kończyny górnej, funkcja prawego stawu łokciowego może ulec tylko częściowej poprawie. W przyszłości w przypadku narastania pourazowych zmian zwyrodnieniowych stawu łokciowego z postępującym ograniczeniem ruchomości może zająć konieczność wykonania endoprotezoplastyki stawu łokciowego. Skutkiem obrażeń doznanych w przebiegu wypadku były także objawy częściowego uszkodzenia prawego nerwu łokciowego, a prawdopodobnie również urazu kręgosłupa

szyjnego. Ze względów neurologicznych stwierdza się trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10%. Nasilenie cierpienia fizycznego i psychicznego będących skutkami wypadku było znaczne. Z przyczyn neurologicznych powódka nie wymagała pomocy innych osób. Rokowanie co do ustąpienia dolegliwości neurologicznych jest umiarkowanie pozytywne. Trwałymi następstwami wypadku są również blizny pooperacyjne kończyny górnej prawej będące następstwem zabiegów operacyjnych. Trwałe i nieodwracalne oszpecenie wyglądu skutkuje przyjęciem trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10%. Cierpienia fizyczne związane z ranami skórnymi, których następstwem są blizny występują w okresie obrzękowym gojenia się ran - zwykle przez pierwsze cztery doby niepowikłanego gojenia. Cierpienia psychiczne wiążą się z ograniczeniami w dowolnym doborze ubioru. Zalecane jest systematyczne stosowanie maści i zabiegów laserowych. Rokowania co do obecności i wyglądu blizn są niepomyślne. Z przyczyn psychiatrycznych u powódki wystąpiły objawy zaburzenia stresowego pourazowego. W aktualnym stanie zdrowia psychicznego powódka nie wymaga leczenia farmakologicznego, natomiast wymaga oddziaływań psychoterapeutycznych. Zakres cierpień psychicznych z powodu wypadku był znaczny w okresie kilkunastu miesięcy po wypadku. W pierwszych tygodniach i miesiącach zwiększały ich nasilenie także cierpienia fizyczne a także częściowa zależność od pomocy innych osób, niepewność rokowania, konieczność poddawania się kolejnym zabiegom operacyjnym i rehabilitacji. Aktualnie stopień cierpień psychicznych powódki jest mierny, wynika z utrzymujących się objawów lękowych o niewielkim nasileniu oraz istotniejszym obniżeniu poczucia własnej wartości, poczucia krzywdy i niepokoju o przyszłość. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu z przyczyn psychiatrycznych wynosi 5%. Rokowanie na przyszłość jest niepewne, a umiarkowanie dobre w sytuacji podjęcia psychoterapii, akceptacji będącej następstwem wypadku niesprawności i defektu kosmetycznego, przewyciężenia utrzymujących się objawów lękowych, co może być procesem długotrwałym. Z punktu widzenia psychologicznego w początkowym okresie po wypadku cierpienie fizyczne i psychiczne powódki było znacznego stopnia. W miarę upływu czasu ich zakres zmniejszał się, natomiast poczucie krzywdy nadal się utrzymuje, gdyż powódka ma ograniczoną sprawność ręki i widoczną bliznę. Rokowanie na przyszłość ze względów psychologicznych jest korzystne. W miarę upływu czasu nastąpi obniżenie napięcia psychicznego i dobra adaptacja do zmienionych w pewnym zakresie możliwości (ograniczonej sprawności ręki).

Powódka dokonała zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi 22 czerwca 2010 r. wzywając do zapłaty m.in. 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Pozwany 2 sierpnia 2010 r. wypłacił powódce m.in. 27.000 zł zadośćuczynienia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w części. Odpowiedzialność pozwanego wynikała z art. 822 § 1-2 i 4 k.c., art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. 2013 r., poz. 392 ze zm.), art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c.

W zakresie zadośćuczynienia (art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c.) Sąd I instancji ocenił, że wypłacona powódce w postępowaniu likwidacyjnym kwota 27.000 zł nie wyczerpuje w całości jej roszczenia z tego tytułu. Mając na względzie charakter i rozmiar doznanych przez powódkę cierpień, wysoki, wynoszący łącznie 50% trwały uszczerbek na zdrowiu z różnych przyczyn, konieczność licznych hospitalizacji, zabiegów i powikłany, niezakończony do chwili obecnej przebieg leczenia, niekorzystne rokowania na przyszłość gdy chodzi o stan ręki, nieodzyskanie sprawności przez powódkę pomimo stosowanych zabiegów operacyjnych i usprawniających, niepewne rokowania w aspekcie neurologicznym i psychiatrycznym, jednoznacznie negatywne co do obecności i rozległości blizn Sąd Okręgowy uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia jest dla powódki kwota 125.000 zł. Uwzględniając ostateczną wysokość żądania z tego tytułu (123.000 zł) oraz fakt wypłacenia przez pozwanego 27.000 zł, zasądzeniu na rzecz powódki podlegała kwota 98.000 zł.

O odsetkach ustawowych w zakresie zadośćuczynienia Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, uwzględniając daty notyfikacji szkody pozwanemu i rozszerzenia powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w pkt. 6 w części oddalającej powództwo w zakresie kwoty 25.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 25 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, oddalającej powództwo co do kwoty 14.397,59 zł stanowiącej kwotę odsetek ustawowych za okres od 25 lipca 2010 r. do 8 maja 2012 r. od zasądzonej kwoty 62.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia i oddalającej powództwo co do kwoty 9.695,51 zł stanowiącej kwotę odsetek ustawowych za okres od 25 lipca 2010 r. do 7 czerwca 2013 r. od zasądzonej kwoty 26.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia, a w konsekwencji także w pkt 7 i 9 wyroku, w zakresie rozstrzygającym o kosztach postępowania, zarzucając:

I) obrazę prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na nadaniu istotnego znaczenia, dla określenia daty początkowej odsetek, daty rozszerzenia powództwa, mimo że przed wniesieniem pozwu powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie wyższej niż dochodzona w procesie, a w konsekwencji dla określenia terminu początkowego odsetek winna mieć znaczenie wyłącznie data notyfikacji szkody pozwanemu,

II) naruszenie prawa materialnego:

1) art. 445 § 1 k.c. poprzez nieuwzględnienie przy określaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia 50% uszczerbku na zdrowiu, długotrwałego i niezwykle bolesnego procesu leczenia, który jeszcze się nie zakończył, ograniczeń powódki w życiu codziennym, jak również wpływu wypadku i doznanych obrażeń na jej sferę psychiczną,

2) niezastosowanie art. 455 k.c. i przyjęcie, że powódce należą się odsetki od rozszerzenia powództwa, zamiast od wezwania do zapłaty dokonanego przed wniesieniem pozwu,

3) niezastosowanie art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w związku z art. 481 § 1 k.c. w zakresie określenia daty wymagalności roszczenia o zapłatę 88.000 zł dalszego zadośćuczynienia oraz błędne określenie daty początkowej, od której rozpoczyna się bieg terminu dla odsetek za opóźnienie od powyższej kwoty.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku w części oddalającej powództwo poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 123.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 25 lipca 2010 r. do dnia zapłaty oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w obu instancjach.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna, tj. co do rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych od zadośćuczynienia.

Sąd I instancji zasądził odsetki od poszczególnych kwot składających się na przyznaną należność częściowo zgodnie z żądaniem pozwu, podtrzymywany w toku procesu, tj. od 25 lipca 2010 r. – czyli, uwzględniając art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych - od upływu 30 dni od doręczenia pozwanemu zgłoszenia szkody (22 czerwca 2010 r.), a w pozostałym zakresie od doręczenia pozwanemu odpisów pism stanowiących kolejne rozszerzenie powództwa, co miało miejsce 8 maja 2012 r. i 7 czerwca 2013 r.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika też, że zgłoszenie szkody obejmowało żądanie zapłaty 150.000 zł zadośćuczynienia.

Stanowisko Sądu I instancji dotknięte jest po części błędem, co słusznie wytknęła skarżąca, bowiem przy zobowiązaniach bezterminowych obowiązuje zasada, zgodnie z którą świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). Zasada ta nie ma jednak charakteru absolutnego.

Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwości przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09).

Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie się do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106).

Wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak, jak wspomniano, zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.

Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od wyrokowania, odsetki od zasądzonych w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od tego momentu.

W rozpoznawanej sprawie, jak wyżej wskazano, wezwanie dłużnika do zapłaty 150.000 zł miało miejsce już w czerwcu 2010 r., zatem termin spełnienia świadczenia zgodnie z art. 455 w zw. z art. 14 ust. 1 powołanej wyżej ustawy winien co do zasady przypadać po upływie 30 dni od tej daty. Zasądzenie przez Sąd Okręgowy odsetek od tej daty jedynie w zakresie niewielkiej kwoty zadośćuczynienia było zatem nietrafne, zwłaszcza że zasadnicza część szkody już się ujawniła. Niemniej jednak w okolicznościach sprawy nie można było zasądzić odsetek od całości zadośćuczynienia od daty pierwotnego wezwania, o co wnosi skarżąca. O ile krzywda doznawana przez powódkę była najintensywniejsza w początkowym okresie po wypadku, o tyle nie ulega wątpliwości, że ulegała ona w późniejszym okresie zwiększeniu, nawarstwiała się w czasie wraz z procesem leczenia powódki - część uszczerbku ujawniła się już po dacie wniesienia pozwu, później zdiagnozowano zespół depresyjno-lękowy, druga i kolejna operacja były już po dacie zgłoszenia pierwotnego żądania (odpowiednio listopad 2010 r. i maj 2011 r.), jak również dalsze leczenie, zabiegi usprawniające miały miejsce w okresie późniejszym. Nie ulega też wątpliwości, że wszystkie te okoliczności rzutowały na rozmiar zadośćuczynienia. Powyższe jest konsekwencją charakteru krzywdy - wynikłej ze szkody na osobie, która jest dynamiczna i zmienna w czasie. Wobec oddziaływania przez dłuższy czas czynnika szkodzącego w postaci uszkodzenia ciała, nie wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne powódki ujawniły się już w czerwcu 2010 r. – w dacie wezwania pozwanego do zapłaty 150.000 zł zadośćuczynienia. Stan powódki nie był wówczas utrwalony, a pełna szkoda znana. A więc nie całe zadośćuczynienie (123.000 zł) w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powódkę (150.000 zł) należało się jej od daty pierwotnego wezwania do zapłaty. Tylko w takim zakresie, w jakim kwota ta uznana była za odpowiednią w stosunku do istniejących na tę datę skutków wypadku, nie zaś także w stosunku do tych skutków, które ujawniały się w okresie późniejszym.

Kierując się tymi rozważaniami Sąd Apelacyjny ustalił, że z zasądzonej kwoty zadośćuczynienia należała się powódce już w dacie 25 lipca 2010 r. zasadnicza jej części w wysokości 72.000 zł, zaś co do kwoty 26.000 zł – od 7 czerwca 2013 r., kiedy ujawniły się dalsze skutki szkody.

W tej więc części Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i przyznał odsetki od części zadośćuczynienia za okres wcześniejszy, niż przyjął to Sąd I instancji.

Dalej idący wniosek apelacji z przyczyn wyżej opisanych nie zasługiwał na uwzględnienie, co legło u podstaw oddalenia apelacji w pozostałej części roszczenia odsetkowego.

Niezasadna jest też apelacja w części kwestionującej wysokość przyznanego zadośćuczynienia.

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty (por. np. wyrok z 24 stycznia 2000 r., III CKN 536/98, niepubl.; wyrok z 26 lipca 2001 r., II CKN 889/00, niepubl.; wyrok z 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, niepubl.). Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (wyrok z 26 września 2002 r. III CKN 1037/00 (LEX nr 56905)). Oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia, jako „odpowiedniej”, sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach (wyrok z 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, LEX nr 50884 t.2).

Oceniając w tym znaczeniu wysokość przyznanej powódce kwoty zadośćuczynienia uznać należy, że do jej ustalenia doszło bez naruszenia przepisu art. 445 § k.c. Podzielić wypada ocenę Sądu I instancji, że łączna krzywda powódki oszacowana na 123.000 zł nie jest zawyżona a tym bardziej w stopniu rażącym, a Sąd I instancji uwzględnił wszystkie okoliczności decydujące o jej rozmiarze i odpowiedności przyznanej kompensaty. Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącej Sąd Okręgowy zważył na wysokość procentowego uszczerbku na zdrowiu, długotrwałość cierpień fizycznych i psychicznych wynikających z procesu leczenia, rokowania na przyszłość. W apelacji nie wskazano okoliczności, które diametralnie miałyby zmienić ocenę co do wysokości zasądzonego zadośćuczynienia. Jeśli chodzi o uszczerbek na zdrowiu, to wprawdzie jest on wysoki – 50%, niemniej jednak dotyczy on tylko jednego narządu, co oczywiście powódkę ogranicza i jego leczenie było bolesne i długotrwałe, i nie zakończyło się, ale nie można zapominać, że powódka po wypadku mogła samodzielnie się poruszać, wróciła do pracy, nadal wykonuje swój zawód, a więc relatywnie nie doznała daleko idących ograniczeń. To właśnie te okoliczności ważyły na wysokości przyznanego zadośćuczynienia, które jest adekwatne do krzywdy powódki.

Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki w pozostałej części (art. 385 k.p.c.).

Z uwagi na uwzględnienie apelacji powódki w nieznacznym zakresie, tj. wyłącznie co do części należności ubocznych należało ją traktować jako przegrywającą sprawę. Tym niemniej z uwagi na oceny charakteru żądania Sąd Apelacyjny nie obciążył powódki kosztami postępowania poniesionymi przez przeciwnika (art. 102 w zw. z art. 108 i art. 391 § 1 k.p.c.).